

# Olga Szoma, Pogoda ducha

Rano wstajesz zły  
Wszystko z ciebie kpi  
Nie chce ci się nic  
Zwłaszcza żyć  
Wiec biedny jesteś  
Bo nie wiesz nawet że  
masz prawdziwy Skarb  
Skarb w postaci mnie!  
Kto rozjaśnia ci  
wszystkie szare dni  
Kto nadzieje ma aż do dna  
No kto rozśmiesza gdy  
nie do śmiechu ci  
Wszystko to na siebie biorę ja!  
Bo mnie na uśmiech zawsze stać  
Nie lubię życia brać  
Zbyt serio, serio zbyt  
Bo ja na przekór wszystkim tym  
Co zasmucają świat,  
uśmiecham się przez łzy!  
Nie rozmieniaj mnie  
Na humory złe  
Gdy dopadnie spin  
Nie top w szkle, o nie  
Dobry dla mnie bądź  
Kochaj, szanuj, chroń  
Ja przy życiu cię  
Trzymam bądź co bądź!  
Niebo pełne chmur  
Malkontentów chór  
Przekonuje że gorzej jest niż źle  
Nim uwierzysz w to  
Nim się wtopisz w tło  
Szybko na ratunek wzywaj mnie  
A ja - pogoda ducha twa  
Natychmiast zjawiam się  
Gdy czuje ze ci źle  
A ja - jak wierny anioł stróż  
Pocieszam cię co dnia  
Beze mnie ani rusz  
Bo mnie na uśmiech zawsze stać  
Nie lubię życia brać  
Zbyt serio, serio zbyt  
A ja - pogoda ducha twa  
Gdy potrzebujesz mnie  
Po prostu zjawiam się!  
To mnie wymyślił dobry Bóg  
Byś przez to życie złe  
Z nadzieją przebrnąć mógł  
A ja na przekór wszystkim tym  
Co zasmucają świat,  
uśmiecham się przez łzy!